



Znaczenie brytyjskiej strategii obronnej dla wschodniej flanki NATO

Artur Kacprzyk, Wojciech Lorenz

Wielka Brytania zapowiada wzmocnienie swoich zdolności do kształtowania bezpieczeństwa światowego i reagowania na zagrożenia ze strony Rosji. Zamierza gruntownie zmodernizować siły zbrojne, choć jednocześnie trwale zredukować wojska lądowe. Zmiany te w dłuższej perspektywie mogą pozwolić Wielkiej Brytanii uzyskać siły bardziej efektywne na współczesnym polu walki, ale zanim to nastąpi możliwe będzie osłabienie jej zdolności bojowych. Polska powinna szukać nowych możliwości współpracy z tym państwem, aby wzmocnić wspólny potencjał. Wzajemnie korzystną formą współpracy może być dołączenie do dowodzonych przez Wielką Brytanię Połączonych Sił Ekspedycyjnych (JEF).

Symbolicznym początkiem zwiększania globalnej aktywności wojskowej Wielkiej Brytanii było wystanie w maju br. jednego z dwóch nowych lotniskowców przez Morze Śródziemne i Bliski Wschód do regionu Indo-Pacyfiku, a grupy okrętów desantowych na Bałtyk. Zmiana brytyjskiej polityki została zapowiedziana w opublikowanym 16 marca br. [zintegrowanym przeglądzie polityki bezpieczeństwa, obrony, pomocy rozwojowej i zagranicznej](#). Założenia dotyczące zadań i transformacji brytyjskich sił zbrojnych rozwinięto następnie w zaprezentowanej 22 marca strategii obronnej (*Defence Command Paper*).

Główne założenia polityki obronnej. Brytyjska strategia obronna zwraca uwagę na pogarszające się środowisko bezpieczeństwa na świecie. Za największe zagrożenie dla Europy uznaje Rosję, a za wyzwanie w skali światowej – wzrost potęgi Chin. Zaznacza, że rywale zarówno wzmacniają zdolności do prowadzenia otwartego konfliktu, jak i działają poniżej jego progu przy pomocy instrumentów militarnych (np. zastraszania możliwym użyciem siły) i niewojskowych (wykorzystując np. dezinformację i presję gospodarczą). Strategia wskazuje na osłabienie wojskowej przewagi technologicznej państw Zachodu, wymieniając m.in. rozbudowę marynarki wojennej przez Chiny i sił podwodnych przez Rosję czy rozwijanie przez oba państwa pocisków precyzyjnych dalekiego zasięgu i systemów

obrony powietrznej, które mogą utrudnić Wielkiej Brytanii operacje w obronie jej interesów. Brytyjskie władze ostrzegają także przed zagrożeniami w cyberprzestrzeni i przestrzeni kosmicznej oraz związanymi z rozwojem technologii kolejnej generacji (np. sztucznej inteligencji) i proliferacją zaawansowanych systemów uzbrojenia. Do zagrożeń zaliczono też ugrupowania terrorystyczne, choć poświęcono im znacznie mniej miejsca niż w poprzednich dokumentach, a jeszcze mniej – zagrożeniom płynącym z Iranu i Korei Północnej.

Nowa strategia kładzie nacisk na modernizację sił zbrojnych, w tym na wykorzystanie najnowszych technologii i bliską koordynację działań we wszystkich domenach: na lądzie, morzu, w powietrzu, kosmosie i cyberprzestrzeni. Inwestycje mają być sfinansowane częściowo przez podniesienie wydatków na obronność (na ten cel zaplanowano dodatkowe 24 mld funtów w latach 2021–2025, w sumie 188 mld funtów), ale też przez redukcję personelu i niektórych rodzajów uzbrojenia. Strategia obronna przedstawia NATO (na równi ze współpracą z USA) jako podstawę bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii i całego obszaru euroatlantyckiego. Poza tym obszarem wskazuje też na znaczenie innych regionów, zwłaszcza Indo-Pacyfiku, a także Afryki i Bliskiego Wschodu. Wielka Brytania ma zwiększyć aktywność wojskową we wszystkich tych obszarach, by wzmocnić odstraszenie,

BIULETYN PISM

współpracę z sojusznikami i zdolność do szybkiego reagowania na zagrożenia.

Modernizacja sił zbrojnych i wkład do NATO. Wielka Brytania chce utrzymać pozycję jednego z najważniejszych członków NATO. Zapowiada wnoszenie do Sojuszu istotnych zdolności do zwalczania tradycyjnych i nowych zagrożeń, podkreślając znaczenie zbiorowej obrony. Ma też zwiększyć udział w ćwiczeniach z sojusznikami i podtrzymać zaangażowanie w inicjatywy Sojuszu, w tym batalionową grupę bojową w Estonii (jako państwo ramowe) i w Polsce.

Duże inwestycje mają dotyczyć zdolności do działań w cyberprzestrzeni (Wielka Brytania deklaruje gotowość do użycia ich ofensywnego komponentu w obronie NATO) oraz satelitów telekomunikacyjnych i rozpoznawczych. Z tradycyjnych rodzajów sił zbrojnych strategia najkorzystniej traktuje marynarkę wojenną. Ma być nie tylko zmodernizowana, ale i rozbudowana, choć najpierw dojdzie do zmniejszenia liczby fregat i niszczycieli. Ma ona spaść z 19 do 17, a następnie wzrosnąć do 24 w latach 30. XXI w. Strategia akcentuje kluczową rolę sił morskich w zabezpieczeniu północnego Atlantyku, od czego zależy zdolność do wysłania wsparcia z USA do Europy. Siły morskie mają też umożliwić projekcję siły na flankach NATO i być gotowe wydzielić na potrzeby Sojuszu grupę uderzeniową skoncentrowaną wokół jednego z dwóch lotniskowców i jedną z dwóch nowych grup okrętów desantowych (Littoral Response Group).

Trwałe cięcia czekają natomiast siły lądowe, które zmniejszą się z 76 tys. do 72,5 tys. żołnierzy (w 2015 r. planowano ich wielkość na poziomie 82 tys.). Ich zdolność do wsparcia NATO będzie wciąż obejmować przede wszystkim dowództwo Sojuszniczego Korpusu Szybkiego Reagowania (ARRC) i ciężką dywizję. Ta ostatnia będzie jednak prawdopodobnie składać się z nie trzech, jak zakładano wcześniej, a dwóch ciężkich brygad. Ze służby wycofanych zostanie bowiem 79 z 227 czołgów Challenger, przy czym pozostałe mają przejść (opóźnioną) modernizację. Ponadto zarzucono plan modernizacji gąsienicowych bojowych wozów piechoty Warrior i wszystkie (770) zostaną wycofane, a w połowie dekady – zastąpione przez lżejsze kołowe transportery opancerzone Boxer. Wzmocnione mają natomiast zostać zdolności do rozpoznania, walki elektronicznej, precyzyjnych uderzeń artyleryjskich i raketowych oraz obrony powietrznej. Rozbudowane zostaną brytyjskie składy sprzętu w Niemczech, co ma ułatwić przetranszportowanie wojsk w Europie. Zgodnie z zamiarem zwiększenia obecności globalnej oraz zdolności do szybkiego reagowania i wspierania budowy potencjałów partnerów powstaną nowe jednostki wojsk specjalnych i szkoleniowe.

Strategia zapowiada zakupy nowych samolotów i śmigłowców oraz modernizację już używanych maszyn, ale także zmniejszenie ich liczby, przynajmniej tymczasowo.

W latach 30. XXI w. do służby ma wejść brytyjski myśliwiec 6. generacji Tempest i wspierające go drony, ale do 2025 r. wycofane zostaną 24 myśliwce Typhoon (ze 131). Strategia nie precyzuje docelowej liczby myśliwców F-35 oprócz już zamówionych 48 samolotów. Wielka Brytania ma mieć więcej dronów rozpoznawczo-uderzeniowych, ale mniej załogowych samolotów zwiadowczych i transportowych.

Wkładem do NATO niezmiennie będą brytyjskie siły jądrowe. Kontynuowany jest plan wymiany na nowe czterech okrętów z pociskami balistycznymi. Zamiast dotychczas planowanego zmniejszenia liczby głowic jądrowych (z 225 do 180) ich liczba może wzrosnąć do 260. Brytyjskie władze wiążą to m.in. z rozbudową arsenałów nuklearnych przez Rosję i inne państwa oraz z wzmocnieniem rosyjskich systemów przeciwrakietowych.

Wnioski i rekomendacje. Dokładne implikacje nowej strategii obronnej Wielkiej Brytanii nie są jednoznaczne, częściowo dlatego, że nie wszystkie plany zostały sprecyzowane. Niekorzystna dla wschodniej flanki będzie redukcja sił pancernych, ale biorąc pod uwagę wcześniejsze opóźnienia w ich modernizacji, realizacja nowych planów powinna uczynić je pod koniec dekady lepiej dostosowanymi do obrony przed Rosją. Choć mają być mniejsze i lżejsze, mają być także nowocześniejsze i uzupełnione o dodatkowe zdolności. Jednocześnie w ogólnym brytyjskim wkładzie do NATO (nie tylko obrony wschodniej flanki) relatywnie wzrośnie rola sił innych niż lądowe, zwłaszcza marynarki. Nie jest jednak do końca jasne, jak na ich zdolności do reagowania w Europie będzie na bieżąco wpływać zwiększanie zaangażowania w skali globalnej, szczególnie w obliczu spodziewanego zmniejszenia liczby okrętów i samolotów w najbliższych latach. Przykładowo, o ile stała obecność morską w regionie Indo-Pacyfiku będzie ograniczona do mniejszych okrętów patrolowych, drugiej z dwóch grup desantowych i fregaty, w okresowych dyslokacjach na tym obszarze ma też brać udział przypisana do NATO grupa lotniskowca.

Mimo tych niejasności w interesie Polski jest rozwój zdolności do prowadzenia wspólnych działań z Wielką Brytanią jako państwem jednoznacznie deklarującym chęć wzmocnienia odstraszania Rosji. Ponadto zmiany wprowadzane przez Wielką Brytanię w koncepcjach operacyjnych i systemach uzbrojenia są spójne ze zmianami zachodzącymi w [USA](#) i w NATO. Wzajemnie korzystne może być dołączenie Polski do dowodzonych przez Wielką Brytanię [Połączonych Sił Ekspedycyjnych](#) (JEF), które mają przede wszystkim wspierać zdolność do szybkiego reagowania w regionie północnej Europy i Morza Bałtyckiego. Dawałoby to Polsce dodatkowe możliwości do budowy interoperacyjności z różnymi rodzajami wojsk brytyjskich, w tym z siłami morskimi i desantowymi, których znaczenie w polityce obronnej Wielkiej Brytanii ma być jeszcze większe niż dotychczas.